

CENA DZIENNIKA:

W Łodzi:
Rocznik 9 k. —
Półrocznik 4 k. 50
Kwartalnik 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznik 12 k. —
Półrocznik 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 5 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresem po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Edwarda Króla.
Jutro: Księżka Pap. Męca.
Wschód słońca o godz. 6 min. 23. Zachód o godz. 5 min. 9.
Długość dnia godz. 10 min. 46. Uchyło dnia godzin 5 minut 53.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

BULETYN TYGODNIOWY

WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH.

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym, od dnia 4 do 10 października włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:
1) przędzy wełn. i baw. w kom. kraj. 1,401 pud.
2) „ bawełn. do Cesarstwa 1,230 „
3) tkanin wełn. i baw. w kom. kraj. 6,802 „
4) „ „ do Cesarstwa 23,572 „

W poprzednim tygodniu od dnia 27 września do 3 października wywóz wynosił:
1) przędzy wełn. i baw. w kom. kraj. 608 pud.
2) „ bawełn. do Cesarstwa 1,276 „
3) tkan. baw. i wełn. w kom. kraj. 5,838 „
4) „ „ do Cesarstwa 19,224 „

Średni wywóz tygodniowy w r. b. od dnia 13 stycznia do 10 października:
1) przędzy baw. i wełn. 3,082 pud.
2) tkanin róż. rodz. 27,119 „

Table with 3 columns: przedza baw., tkaniny, rok. Rows for years 1881, 1882, 1883, 1884.

BANKI LUDOWE W EUROPIE.

(Dokończenie—patrz Nr. 216).

Niemniej od rozkładu geograficznego uczestników, ciekawym jest społeczne stanowisko akcyonaryuszów tego rodzaju banków. Otóż w r. 1880 akcyje były w posiadaniu 86,646 mężczyzn i 10,947 kobiet. W 1883 r. ilość kobiet okazała się mniejszą: na 108,600 mężczyzn było tylko 9,424 kobiet — w ogóle ilość członków akcyonaryuszów zwiększyła się o 18,000 osób. Ze sprawozdań, jakkolwiek ogólnikowych, wynika, że główny poczet akcyonaryuszów stanowią drobni przemysłowcy i kupcy — oraz znaczna liczba pierwszych drobnych rolników w przeliczeniu 31,000 — ostatnich 28,000. Urzędników i nauczycieli było przeszło 17,000, robotników przeszło 10,000. Liczba większych posiadaczy ziemskich i większych przemysłowców dochodziła do 12,000, trzeba jednak zwrócić na to uwagę, że we

Włoszech należenie do tych banków uważaniem jest za obowiązek społeczny i patriotyczny. Znaczna więc ilość pań i osób zamożnych, figurujące jako akcyonaryusze w tych kasach, należy do nich tylko z powodów czysto patriotycznych. Od r. 1876 do 1883 stosunek ten zmienił się; procent nauczycieli i urzędników z 16,65 obniżył się do 14,54, tak samo drobnych przemysłowców i kupców z 32,15 do 26,40. Natomiast procent drobnych rolników podniósł się z 16,80 do 24,28. Objasnia się to faktem powszechnie znanym, iż rolnicy jako klasa najbardziej konserwatywna, najtrudniej przyłączają się do nowych instytucji. Niemniej jednak widnieje fakt, iż instytucja ta przeznaczoną jest do odegrania ważnej roli w przyszłości „maluczkich” wieśniaków (popolo minuto).

Pod względem rozkładu na prowincye, Włochy dostarcza największej akcyonaryuszów z klasy rolników, Toskania najmniej, Piemont i Liguria najwięcej drobnych przemysłowców i kupców, Wenecya najmniej. Nie należy się dziwić, że większa część akcyj nie znajduje się w ręku większych kapitalistów, którzy stanowią z klasy rolników 7,07%, w obec 24,28%, matorolnych i z klasy wielkich przemysłowców 4,99 wobec 26,40% drobnych. Ogólnie bowiem przyjęta zasada opiewa, że nikomu nie wolno posiadać więcej akcyj nad 50, jak to już wyżej wzmiankowaliśmy. Mimo to akcyje rozdzielają się nie jednakowo, a mianowicie ilość ich zależy od zamożności pojedynczych posiadaczy i okolic. W r. 1883 na 615,404 akcyj znajdowało się 179,487 w Lombardyi, zaś tylko 4,884 w Abruzzach. Pomiędzy temi dwiema krańcowymi cyframi, wspomnieć należy Sycylię, która posiadała ich 17,000. Pod względem stowarzyszonych w tymże 1882 roku największą ilość akcyj bo 21,37%, znajdowała się w ręku drobnych przemysłowców, drobni rolnicy posiadali ich tylko 12,60%, wiecej 18,66, urzędnicy i nauczyciele 13,84 czyli więcej od drobnych posiadaczy ziemskich i rolników, którzy posiadali tylko 4,10%.

Co do rodzaju operacyi, dokonywanych przez banki ludowe, zwrócić należy przedewszystkiem uwagę na fakt, że główny ich zasób stanowi nie kapital obrotowy, jak to zwykle w tego rodzaju bankach ma miejsce, lecz depozyty pieniężne, przyjmowane na książeczki oszczędnościowe. W samym roku 1881/2 wpłynęło tego rodzaju

depozytów 12 milionów fr. a główne miejsce i tu zajmuje Lombardia i Emilia. Te dwie prowincye przyjęły jakoby na siebie dostarczanie kapitałów innym, bo same na 123 miliony ogólnej sumy oszczędności, miały 110 milionów. Kwota ta należała do 91,000 uczestników wkład czyniących z ogólnej ich liczby 122,000. Wszędzie daje się spotykać fakt przewagi pod względem zamożności północnych Włoch, a Medyola i Bologna występują jako najwybitniejsze ogniska ruchu społecznego.

Pod względem wysokości sum zaoszczędzonych, istnieje równomierny postęp w granicach między 22,954 książeczkami na 50 fr. i niżej, a 22,350 książeczkami wyżej 1,000 fr.

Stowarzyszeni są pierwszymi uczestnikami banków; każdy z nich ma swoje konto, wykazujące sumę, jaką złożył i na jaką jest akredytowany. W 1882 r. sumy zdeponowane wynosiły 58,459,867 fr. a kredyty 212,966,180 fr.; oszczędności, jak widzimy, znakomite. Jaki był udział mniej zamożnych stowarzyszonych? Drobna własność ziemską miała depozytów za 9 milionów, kredyty 37; wyrobicy 564,589 fr. na 1,857,370 fr. kredytu, drobni przemysłowcy i kupcy 12 milionów na 48; rzemieślnicy 962,288 fr. na 2,803,383 fr., wreszcie nauczyciele i urzędnicy na 4,174,022 fr. 9,098,140 fr. kredyty.

Tak więc kapitał zakładowy wszystkich banków włoskich wynosił z końcem 1883 r. 53 miliony, tj. cyfrę nominalną. W dniu 31 grudnia t. r. było w kasach gotówki ogółem 13,404,694 fr. Portfel zawierał 167 milionów weksli nadto na 54 miliony weksli do zainkasowania. W pasywach figurowało 141 milionów depozytów w oszczędnościach; zamknięto rachunki sumą 433 mil. aktywów i pasywów.

Podajemy w końcu zestawienie ogólnych cyfr wył wymienionych krajów, w których banki ludowe istnieją. Otóż co do liczby banków, takowych mają:

Table with 2 columns: Niency, Austria, Włochy, Belgia. Values: 1,910, 1,499, 250, 48.

Nie wszystkie banki w Niemczech i Austrii znajdują się pod kontrolą. Zarejestrowanych *) jest w Niemczech 922, w Au-

*) Zarejestrowanych, znaczących w rejestrze firmowego, o którym „Dziennik” podał już kilka artykułów. (Przyp. red.)

stryi 743 i do tych tylko odnoszą się poniżej podane cyfry.

Uczestników w powyższych bankach znajduje się:

Table with 2 columns: w Niemczech, w Austrii, we Włoszech, w Belgii. Values: 466,575, 296,648, 118,624, 10,413.

Kapitały tych banków wynoszą:

Table with 2 columns: w Niemczech, w Austrii, we Włoszech, w Belgii. Values: 131,741,829 fr., 57,638,528 „, 58,251,325 „, 1,983,659 „.

Pożyczek udzielono w ciągu roku:

Table with 2 columns: w Niemczech, w Austrii, we Włoszech, w Belgii. Values: 1,892,950,000 fr., 324,931,010 „, 325,369,360 „, 4,193,550 „.

Wreszcie w stosunku do ludności, ilość uczestników w pojedynczych krajach wypadnie jeden:

Table with 2 columns: w Niemczech, w Austrii, we Włoszech, w Belgii. Values: 23,683 mieszk., 26,295 „, 115,814 „, 291,518 „.

Takie są w krajach powyżej wyliczonych rezultaty, osiągnięte przez te instytucje tak pozytywne. Z wyjątkiem Niemiec, obroty przez nie dokonywane, są mało znaczne w porównaniu z obrotami innych banków. Już dziś jednak zasługuje przedewszystkiem na uwagę ilość uczestników tych banków jako też sfery społeczne, z których się rekrutują. Z tego stanowiska rozważając tę sprawę, osiągnięto już bardzo wiele i życzy sobie należy, aby te rozumne i zbażwienne instytucje wszędzie jaknajlepszym cieszyły się rozwojem i najgorliwiezszym poparciem ze strony osób, którym dobro maluczkich (popolo minuto) leży na sercu.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 10 października). Podczas zastój, jaki obecnie na giełdzie panuje, ciężar podatku giełdowego tem dotkliwiej uczuwać się daje i przy niemożności wahaniach kursowych przynosiła szczególniej spekulacyi drobnej. Nie wiec dziwnego, że przynębienie sięga coraz głębiej i może właśnie tylko brak wszelkiej ochoty do działania był przyczyną, że kursy utrzymały się dość dobrze. Wobec wypadków politycznych sachała się giełda tutejsza dosyć objętnie. Wiadomości o ciągłych ubrojeniach Serbii i o przygotowaniu wojennych Grecyi, przyjmowano chłodno w przekonaniu, że bez woli mocarstw nie wchodzić nie stać się nie może. Turcyi zbrojąc się spełnia tylko akt przesłonięcia, jaki jej należał sąsiadstwo bułgarskich serbów i gre-

BRACISZEK

przez

LUIGI GREPPI.

Przekład z włoskiego.

(Dokończenie — patrz Nr. 215).

Ojciec Marceli, czując dotkliwie zimno panujące w konfesjonalech, podniósł się z trudnością, chcąc go opuścić. W tej chwili cień jakiś zbliżający się, coraz wyraźniejszy zwrócił całą jego uwagę — usiadł bezsilny. Dążyła ku niemu kobieta czarno ubrana z twarzą zakrytą tak gęstym welonem, iż trudno było rozpoznać jej rysy a wzię, szcuple ciało zdawało się prawie nie dotykać ziemi, tak lekko ślępała po świecącej posadzce kościoła. Ojciec Marceli uczył, że teraz nadchodzi stanowca chwila walki, która od tak dawna bezwiednie wrzała w jego duszy: zebrał więc resztę sił, jaką posiadał i zaniósł do Boga gorącą i uroczystą modlitwę.

Margrabina tymczasem zbliżyła się do konfesjonalu, upadła na kolana i ukrywszy twarz w dloniach, wśród łkań wywołanych napadem religijnej ekstazy, szepotała: — Mój ojciec, muszę, chcę wyznać ci wszystko.

I wyznała. Wypowiadała się z długiej historii światowego życia i jego przewinień, wyjawiając tej niewinnej duszy, tak zdala od tego świata będącej, nieznaną dotąd tajemnicę grzechu. Wyznała pierwsze błędy fałszywego wychowania, pierwsze grzeszne myśli i zepsucia, sny i marzenia

20 wiosen, rozczarowanie w małżeństwie, bunt z obrażonej miłości własnej, dalej wszystkie pobudki do grzechu, wahanie, poloty, rozkosze namiętne, wyrzuty sumienia, smutne przejście od pierwszej namiętności do pierwotnego upadku, nudy fałszywych tryumfów, poniżenie, czczość, — wreszcie pogardę dla siebie samej i strach przed samotnością.

Mówiła to wszystko, przesadzając złe, zamilczając o dobrem, lubując się teraz we własnym wstydzie, jak gdyby powiększanie grzechu niejaka ulgę jej sprawiało, jak gdyby chciała w oczach tego dziesięcioletniego mężczyzny, który słuchał jej w Imię Boże, ukazać się jeszcze winniejszą i obrzydzenie mu sprawić.

Ojciec Marceli, skulony w głębi konfesjonalu, słuchał tej historii jakby przykuty nieprzeparą siłą: twarz jego zmieniona, trupio-błada nabierała niezwykłego wyrazu. Z oczami szeroko rozwartemi nieruchomą, zrenca, na wół rozchylonemi ustami, wychudłą napród podaną szyć i ciałem nerwową drżącym, zdawał się cały zatopiony w wyzwichal nieznaną mu dotąd krajiny grzechów i namiętności. Nie ruszał się — nie mówił, tylko czasami wychudłą rękę przesunął po spalonych wewnętrzny ogniem ustach. Nowy widok krążył się przed jego umysłem, widok krążył dotąd wyobraźni jego nieznaną, a teraz jakby za dotknięciem laski carodziejkiej rozjaśniał mu niezbadane tajemnicę, wyczytane w świętych księgach, które nadaremnie, wśród długich rozmyślań przeniknąć się starał. On, który nie zdawało, iż tak wiele grzechów przebaczył, po raz pierwszy zrozumiał prawdziwą winę i ta strachem go przejęła. Ocieńł uciekać. Wówczas przesunęły mu

się jak ognia żelaznego łańcucha, wspomnienia długich cierpień: przypomniał sobie motyle w reflektarzu i lichtarzu, który wypadł mu z ręki w kościele, zapach róż w celi, pocałunek złożony na krzyżu w pokoju umierającej. Chciał za jakąś cenę wyrwać się spod tego czaru i odpedzić go obrazem Madonny swej, lecz wówczas uczył beznamiętną pogardę dla samego siebie; teraz te dwa obrazy nie mogły zlewać się w jeden — byłoby to świętokradztwem. Uczul ból taki, jakgdyby mu coś tam w piersi pękało i jęk straszny wydawało i od tej chwili nie już nie widział ani słyszał.

Gdy obudził się z odrętwienia, głos cichy, błagalny szepotał za kratą prośbę o rozgrzeszenie.

Dźwięk tego łagodnego głosu, onieśmielonego wzruszeniem, krew w żyłach mu wzburzył a po przez gęsto ułożone prętki kraty, odkrywał nieznaną mu dotąd cuda kształtów; nozdrza wciągały chłowie woń, nie nową dla niego, lecz która teraz dopiero rozkoszą swą odurzyla go i po raz pierwszy w jego niewinnej wyobraźni ukazała się cała naga prawda — kobieta. Przez chwilę stał w zachwyceniu, doznając nowych wrażeń, nieznanych żądź i pragnień, przyspieszonego bicia serca i niewiadomo jak długo byłby tam pozostał, nieruchomy, nieświadom samego siebie, bez myśli, bez słowa, gdyby nie dreszcz zimny, który nim wstrząsnął. Wilgoć kościelna na wkróś przeniknęła jego wątłe ciało i przypawiła o gorączkę.

— Ego te absolvo — wyrzekł po raz drugi umierającym głosem i zniknął w zakrystyi.

Wieczorem znalaziono go na sienniku owiniętego w habit, z kapturem na oczach;

zjęby mu dzwoniły, ręce miał spoczone, twarz białą jak opłatek — leżał na wół żywy. Przywołano ojca Benedykta, klasztorowego lekarza; przyszedł, pokiwał głową i przesuwał ręką po brodzie, zdawał się mówić: „Kto tu co zrozumie?” Gorączka coraz się zwiększała i poczęła się maligna; ojciec Anzelmo, poznawszy się lepiej od ojca Benedykta na rzeczy, zalecił wszystkim, by spokój i cisza panowały wokoło i sam postanowił go leczyć. Co mówił ojciec Marceli podczas gorączki, o tem się nikt nigdy nie dowiedział.

Z niektórych jednak słów urwanyh ojca Anzelma i kabalistycznych znaków, jakie czynił braciszek rękami wzniesionemi w górę, wnosićby można, iż szatan ulatywał z tego biednego wycieńczonego ciała. Twarz chorego wychudła i bez zarostu choroba jeszcze smutniejszą, młodszą czyniła; co chwila zmieniał się jej wyraz jak gdyby dusza przed rozłączeniem się z ciałem, wahała się między radością rajy a piekła mękami.

Dzwon klasztorny ponuro i przeciągle rozbrzmiewał do koła; Ona pro eo wymawiano już na wszystkie tony z obojętnością właściwą samotnej wierze; przed obrazem Madonny stała na wół wypalona długa świeca woskowa, topiąc się przy nierównym plomieniu, jak gdyby nie chciała zgasać ostatnia. Nad ranem braciszek uspokoił się trochę; przymknął do snu powieki, tylko nerwowe dręszcze wstrząsały nim od czasu do czasu. Z trudnością podniósł wówczas dłoń osłabłą i odpedzał z przed 6c jakiegoś natrętnego widmo, które przesuwał oczyma duszy. Nad jego głową na ścianie wisiał różaniec; wyciągając rękę w górę, chwycił

ków. Z powymy jednak niepokojem spogląda gielda na postawę Austrii, której dyplomacja pozbawiona jest o zapobieganie planów serbskich. Mówiono wiele o naborach w Austrii, jeden z dzienników pesterbskich przyznał nawet w tym względzie pozytywne doniesienia, którym jednak zaprzeczono. Mobilizacja wojskowa danego państwa wymaga przedwzrostkiem przysposobienia środków finansowych, których Serbia dostarcza austriacki Ländersbank i Comptoir d'Escompte. Zjadł zaszerpnienie ich Turcyja — wiadomo. Kilkakrotnie już obiegły pogłoski o nowej polityce tureckiej, mówiono nawet, że dyrektor austriackiego zakładu kredytowego Löffler był w Berlinie, ażeby z S. Blochbergiem przeprowadzić układy o wspólne z bankiem otomanskim zapewnienie Turcyi zaliczek. Wiadomość ta nie potwierdziła się dotychczas. W ogóle będąc dla Turcyi rzecz bardzo trudną, jeżeli nie niemożliwą, uzyskać od banków lub bankierów zagranicznych pieniądze potrzebnych na rozpoczęcie całej wojny. Tym bardziej należy się jej uważać, że nie straszą dotychczas zamiaru odwołania administracji dla państwa-wojny dochodów jej przekazywanych i użycia takowych na cele wojenne. Ponieważ na krok taki rząd turecki mógłby się zdecydować tylko w razie najniebezpieczniejszego położenia, a dzisiaj interesy mocarstw powinne zawiązywać się obecnie dojdzie nieprawdopodobnie, gielda może więc być pod tym względem spokojniejsza. W tym dniu ubiegłym wzięły nadzwyczaj miały, notowania miały czego tylko nominalne znaczenie. W dziedzinie papierów ekwipacyjnych akcyj kredytowych wykazywał kara prawie tak sam jak przy końcu tygodnia poprzedniego, udziały dyktantów-konduktów wzięły natomiast podwyżkę. Z rent zagranicznych, węgierska renta stała, a znaczniejszych walutach, zaliczając tydzień kursami nieco wyższym, lecz szczególnie mocno usposobieniem cieszyły się papiery rosyjskie, których kurs podniósł się ogólnie.

Gielda. Petersburg, 9 października. Pod wpływem pomyślniejszych wiadomości z giełdy berlińskiej, tutejszy rynek wekslowy usposobiony był dzisiaj mocno. Bankierzy oddawali weksle lon-dyńskie po 20 1/2, amsterdamskie po 119 1/2, berlińskie po 204 1/2, a paryskie po 248 1/2. Weksle z drugiej ręki i taryły wywozowe z Ławicy można było nabywać po 23 1/2 na Londyn, po 119 1/2 na Amsterdam, po 201 1/2 na Hamburg i po 249 1/2 na Paryż. Złoto oddawano po 8 rs. 37 kop. za pół-imperyal w niemieckiej i po 8 rs. 31 kop. za pół-imperyal w kuponach-celowych. Targ papierów publicznych był cichy, lecz odnosił się także mocno usposobieniem. Nabywano bilety bankowe pierwszorzędnej emisji po 90 1/2 i 100 1/2, drugiej po 98 1/2, 3. kursy renty złotej wzniosły się do 156 1/2. Pożyczki premijowe nabywano po 96 1/2 do 96 1/2, pożyczki 6% konsolidowane po 146 1/2 do 147 1/2. Za obligacyjniki miejskie petersburskie płacono po 87 1/2, za moskiewskie 89 1/2, za odzież 87 1/2. Analizując listy zastawne towarzystwa wazjowskiego kredytu ziemskiego doszliśmy do następujących wyników: 80 1/2. Z akcyj bankowych popyt miały tylko rosyjskie dla handlu zagranicznego po 312 do 319 1/2, 2 rs. i wolsko-kamskie po 440—441 rs. Największym obrotem dokonano akcyjniarzy dróg żelaznych; nabywano akcyje głównego towarzystwa po 241—242 rs., kursu-kolejowego po 324—325 rs., rybińskie po 70 1/2—77 rs. i arcyjejskie po 114 1/2—115 rs.

Targi czerwieńskie. (Sprawozdanie tygodniowe do dnia 10 października). W całym w tygodniu ubiegłym nie nabywano wcale. Wobec niemożności poprawy w fabrykach krajowych, spekulacja przywożą na sprzedaż wełnę rosyjską, lecz brak gotówki u fabrykantów nie daje nadziei ożywienia handlu. Zapasy wełny wzięły się od przeszłości; wkrótce spodziewamy się świeżo dobieść kilkadziesiąt pudów wełny polskiej. Konopie koszarowe w Cesarstwie rs. 43—46, gdyż zapasy są wyczerpane. Tutaj brak również paspów i ceny trzymają się wysoko, dochodzące do rs. 6 i wyżej za pud towaru wyborowego. Lnu nie ma również na targu tutejszym. Ceny trzymają się wysoko wobec spodziewanego nieurodzaju w Cesarstwie. W czasach ostatnich sprzedano kilkadziesiąt pudów posiednich pakulinianych, do fabryki krajowej, po rs. 2. Zboża a. Dowóz zboża powiększył się nieco w tygodniu ubiegłym. Na prowincję zakupiono kilka partij paszency. W ogóle nie było ochoty do kupna i tylko wyborowych gatunków pszenicy poszukiwano, podczas gdy pod koniec nawet po szkodzonej cenie nie miały nabywców. Płacono za pszenicę wyborową 6.30—6.75, białą 5.85—6.25 pszą i doborą 6.45—6.77 1/2, ordynaryjną 4.55—5.40, żyto wyborowe 4.50—4.85, średnie 4.00—4.20, ordynaryjne 3.50—3.60; jęczmień wyborowy 4.20—4.80, średni 4—10, ord. do 3.75; owies 2.85—3.80; gryka 4.20—4.35, kasza jaglana 1—1.30; rzepak letni 6—7, zimowy 7.50—8, rzepak zaps zimowy 8.50—9; olej rzepakowy do 4.50, liny do 5. Cukier. Znaczne zapasy towaru starego i rozpoczęła już prawie nowa kampania składająca od następstwu właścicieli; z Cesarstwa niema zieleni. Ceny towaru gotowego korzystnie są dla nabywców, tych jednak niema

za krzyż; wydał straszny okrzyk przerażenia, jednym rzutem usiadł na tapczanie i pozostał tak chwilę z rozwartymi oczyma, szklanym wrokiem, obwisła wargą w zupełnym osłupieniu; potem nagle twarz przybrała inny wyraz, powieki zadręgały łagodnie, znów oczy wzniosły wysoko, uśmiechnął się i jak gdyby duszą chciał wyzionąć w pocałunku, przycisnął Chrystusa na krzyżu do ust i wyszeptał: „Madonno moja... zbaw mnie!” Potem głowa opadła na poduszki, zamknął oczy a dla oja Anzelma pozostało wieczną zagadką, co w tej strasznej walce zwyciężyło: namiętność, czy wiara?

Była to niedziela rano: o zwykłej godzinie zjechał powóz z paluch po bractwa. Ojciec gwardyan skulony zwrócił pod kaptem, rzekł wzdychając do stangreta: „Poczekaj chwilę cierpliwie, przywołam ojca Zacharyasza, dziś na niego koleją.”
— A bractwek chory?
— Bractwek? a światło wiekiusia niechaj mu świeci. Bractwek umarł.
Tymczasem nadszedł listopad. Oddawa nie widziano w rektarzu klasztornym gonących się motyli a Madonna w kaplicy z wyciągniętą lampką i powiedzi o stóp listkami róży, uśmiechnięta słodko, zdawała się oczyma i ustami mówić: *Ego te absolvo.*
K o n i e c.

Sprzedano 10,000 p. Krasiejki i Młodziejowa do odbioru w styczniu, lutym i marcu po rs. 2.60. Krasiejki sprzedawano tylko pojedynczymi losami. Płacono za Hermanów 3.15, za Oryszew i Leonów 3.12 1/2, za Oczek i Miodłów 3.10, za Lubno 3.07 1/2. Kostki nabywano po 3.21 1/2, do 3.25. Za mączkę kładzą domy komisowe 2.52 1/2 do 2.55, a drugiej ręki można otrzymać towar stary od 2.47 1/2 za kamień. Z Petersburga otrzymano depeszę, że Koenig obniżył cenę cukru o 30 kop. na pud. Lazu sprzedano 5 wagonów po rs. 5 za pud.

Wełna. Berlin, 8 października. Ruch na targu tutejszym powiększył się nieco, lecz w ogóle położenie nie uległo zmianie. Fabrykanci z Łuzy zakupili około 800 etr. wełny tureckiej po 40 kilka tal., trochę lekkiej po niespełna 35 tal. i kilka partij wełny leśnej po 30—50 rs. za centnar. Oprócz tego nabywano mniejsze partycje gorzej wełny na potrzeby obciwoła.

Wełna. Wiedeń, 7 października. Po długim czasie spokoju, targ tutejszy ożywił się nieco w tygodniu ubiegłym, obroty doszły blisko 500 m. etr. W połowie była to wełna średnio-cienka, ośmka i wysoko cienka, którą zakupiono do Reichenberga po 115—155 fl. za 56 kgr. a wigo po cenach niezmienionych. Drugą połowę stanowiła średnia wełna gorszego gatunku z roku 1883, którą zakupiono do Niemiec po 71 fl.

Wełna. Bradford, 8 października. Wełna stała, Mohair i Alpaca bez ruchu, sprzedaż spokojnie, tkaniny lepij.

Cukier. Petersburg, 9 października. Książki obniżyły ceny gatunków uprzywilejowanych o 20 kop., ceny innych gatunków o 30 kop. Notowania terminowe są: 680, 610, 600, 590, 580.

Targi. Petersburg, 9 października. Na targu zbożowym wzmożono się usposobienie w dobie ostatnich, lecz ruch nie przestaje być małym. Żyto sprzedano do Niemiec 1,300 cewt. wagi 120 zol. po 6 rs. 60 kop.; 3,700 cewt. wagi 112 zol. po 6 rs. 50 kop. i 1,800 cewt. wagi 113 zol. po 6 rs. 60 kop. i do Sawecy 2,000 cewt. wagi 114—115 zol. po 6 rs. 85 kop. bez worków. Pšenicy sprzedano wczoraj i w środę do 40,000 cewt. po 11 rs. 40—60 k. za saksonek starą, 11 rs. 25 k. za nową i po 11 rs. za starą samarską. Owsa na wywóz kupiono 6,000 cewt. kamińskiego wagi 6 p. po 4 rs. 70 k. i 5,000 cewt. wickiego przedniego po 4 rs. 90 kop. a w miejsc 3,000 cewt. białckiego po 4 rs. 85 kop. za 6 p. i 4,000 cewt. ciężkiego wagi 6 p. 20 l. po 5 rs. 15 kop. Za sieniej linaie płótno zapłacono 14 rs. 60 kop.—15 rs. Ceny rudy w głowach wrobla L. König na październik mówią uległy obniżce: gatunek uprzywilejowany 6 rs. 30 kop., 1 rs. 5 k. 10, gorszy 10 kop. taniej.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Nadzwyczajne posiedzenie akcyonaryuszów towarzystwa przemysłowego Lilpop, Rau i Loewenstein odbyło się w Warszawie we czwartek. Przedmiotem obrad było sprawozdanie komisji, wybranej w połowie r. b. dla zbadania interesów towarzystwa. Komisja doszła do przekonania, iż na zmniejszenie się obrotów towarzystwa wpłynęło głównie panujące przesilenie, zamówienia bowiem z 5 mil. rs. zmniejszyły się do 2. Zarząd zaś towarzystwa nie przeprowadził koniecznych oszczędności a prztem sprzedaż zabudowań byłej walcowni przy ulicy St-Jerskiej w Warszawie i zakładów w Drzewicy nie mogła dojść do skutku. Następnie komisja wskazała niezbędne oszczędności foraz rozszerzenie zbytu wagonów i maszyn rolniczych, jako środki do podniesienia stanu interesów.

Ogólne zebranie akcyonaryuszów kolei nadwiślańskiej odbędzie się d. 2 listopada w Petersburgu.

Zebranie akcyonaryuszów towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Konstancja” odbyło się w niedzielę.

Posiedzenia przedstawicieli dróg żelaznych należących do związku kolejowego środkowo-niemiecko-rosyjskiego, rozpoczęły się wczoraj w Berlinie. W naradach przyjmują udział przedstawiciele i naszych kolei. Jednym z głównych przedmiotów zajęć zjazdu będzie ujednostajnienie taryfy.

Kolej dąbrowska wprowadza z d. 13 b. m. taryfę związku moskiewsko-warszawskiego na przewóz wszystkich wogóle towarów między stacyami kolei dąbrowskiej i stacyami kolei moskiewsko-brzeskiej i riazko-wiazemskiej.

Kilku inżynierów warszawskich ma zamiar zająć się wyrobem ulepszonych przyrządów do smażenia i konserwowania owoców.

Pracownia wypychnia ptaków i zwierząt ma wkrótce być urządzoną na wielką skalę w Warszawie. Zatrudniać będzie prze-ważnie kobiety.

Grono kapitalistów zamierza otworzyć w Warszawie rodzaj lombardu prywatnego, udzielającego pożyczek pod zastaw produktów gospodarstwa wiejskiego, nie ulegających zepsuciu, przeważnie zboża i wełny.

Zjazd górników ma się odbyć w Warszawie w przyszłym miesiącu. Przedmiotem narad będą kwestye następujące: 1) środki w celu popierania przemysłu węglowego; 2) także środki dla rozwoju przemysłu cynkowego i oliwanego; 3) środki ogólne, dotyczące podtrzymywania rozwoju rozmaitych gałęzi przemysłu górniczego; 4) utworzenie szkoły sztygarów w Dąbrowie; 5) rozwiązanie towarzystwa górniczego, kas wspania i innych dla robotników górniczych.

Budowa bocznicy z Malkini do Siedlec rozpocznie się w tych dniach a na jesień roku przyszłego droga ta oddana będzie do użytku publicznego.

Revizya fabryk i zakładów przemysłowych w gub. lubelskiej nastąpi wkrótce przez umyślnie delegowanego z Warszawy urzędnika.

Zarząd kolei dąbrowskiej zamierza podobno połączyć bezpośrednio linię dąbrowską z Warszawą, przez wybudowanie odno-od Radomia na Grojec i Sekocin.

Fabrykę preparatów i przetworów chemicznych założył w Zawichłocie p. Rakowski.

Torfarnia ma być urządzoną w dobrach Rumoco (pow. miawski) na bagnisku, do osuszenia którego już przystąpiono.

Fabryka przerobów torfowych powstaje w majątku Czerwony Dwór, o 4 wioraty od stacyi kolei petersburskiej Bezdany.

Fabryka pudry ma wkrótce powstać w Wilnie.

Towarzystwo akcyjne z kapitałem kilku milionów rubli dla rafinowania cukru za pomocą elektryczności będzie podobno wkrótce zawiązanem. Rafinowanie cukru w ten sposób trwa tylko 3—4 godzin i odbywa się drogą suchą. Cena cukru rafinowanego musi spaść, gdyż wydatki się zmniejszą a zarazem można otrzymywać również dobry cukier z gorszych gatunków jak i z lepszych. Na początek mają powstać rafinerie towarzyszące w Petersburgu, Moskwie, Kijowie i Odessie.

Zjazd hodowców chmielu, odbywający się we Lwowie, uchwalił poczynić kroki celem ułatwienia wywozu chmielu do Królestwa.

Przewozu bydła z Rosji zakazał rząd austriacki i pruski przez stacye: Grajewo, Sosnowice, Wierzbolów, Brody i Radziwiłłów.

Kronika Łódzka.

(—) **Ogólne zebranie członków stowarzyszenia** spożywczego dla urzędników miasta Łodzi odbyło się w niedzielę dnia 11 b. m. Posiedzenie otwarte zostało przez przewodniczącego stowarzyszenia p. Adama Kiedrzyńskiego o godzinie 5 i pół po południu. Na prezesa zebrania wybrany został przez głosowanie na kartkach p. Markiewicz, na sekretarza — p. Chiczewski.

Pod obrady przechodziły następujące przedmioty:

1. Sprawozdanie za rok ubiegły 188 1/2, które jednogłośnie zatwierdzone zostało. Na wniosek p. Gajewicza postanowiono dokonywać wymiany marek na gotowizną części, niż to dotąd się praktykowało, a to w celu, ażeby o ile można zachęcić tak kupców jak stowarzyszonych do robienia zakupów na markach.

2. Wnioski komisji rewizyjnej, a mianowicie:

a) Co do wydzielenia pozostałości etatowej z roku ubiegłego rs. dwieście kilkadziesiąt do rozdzielenia pomiędzy członków zarządu jako dodatek do 10% wynagrodzenia, przepisanej ustawą. Wniosek ten przyjęto po krótkich rozprawach z tem, iż postanowienie to, wciągnięte do protokołu, ma służyć za instrukcyę na przyszłość.

b) Co do zmniejszenia liczby członków zarządu z 5 do 3, zebranie, po wysłuchaniu opinii zarządu utrzymującego, że trzech członków niepodoba czynności, postanowiono liczbę członków określić na czterech.

c) Co do wydzielenia pewnego wynagrodzenia dla członków zarządu. Członek zarządu p. Olszewski zabrał w tym przedmiocie głos przeciwny dowodząc, że oznaczenie z góry jakiegos wynagrodzenia jest przeciwne ustawie; zresztą kwestya ta jest nader drażliwa, zdaniem mówcy, i wyklucza znaczenie pracy czysto honorowej około dobra współkolegów. Wobec restrykcyi samego zarządu w tym przedmiocie, postanowiono tylko oszczędności etatowe przekazywać do rozporządzenia zarządowi komisji rewizyjnej.

d) Co do wypłaty dywidendy członkom markami, wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

e) Co do wypłaty nadobowiązkowych 25-rublowych wkładów członkom stowarzyszenia w razie zażądania tego z ich strony postanowiono, że wkłady te powinny być wypłacane członkom nie później jak w 3 miesiące od daty zażądania, a w razie jeżeli się okaże dostateczna ilość funduszu w kasie — zaraz.

f) Co do wykluczenia ze stowarzyszenia członków, którzy do wysokości swoich wkładów wybrali na kredyt marek i długu tego nie zaspakajają, zgodzono się jednomyślnie członków takich wykluczać na zasadzie § 17 ustawy.

3. Zatwierdzenie etatu na rok 188 1/2. W przedmiocie tym p. Lisowski krytykował niektóre pozycye rozchodowa a osobliwie zbyt wysoką sumę rs. 600 przeznaczoną jako zwrot tych strat za rozpętkę i wyschnięcie towarów. Przewidyując zasięgnięty w tym przedmiocie zdania biegłych między innymi p. Sellina i Szczygielskiego, którzy zaopiniowali, że zwykle przewiduje się na tego rodzaju straty 1/3 i rs. 600 uważali za zbyt wysoką sumę. Większością jednak głosów przyjęta została zgodnie z wnioskiem zarządu.

4. Wniosek zarządu co do płatników marek niewypłacalnych. Zarząd oddał mianowicie pod obrady co czynić, gdy płatnicy marek, którymi zwykle są kasyerowie in-

stytucyj, okazał się niewypłacalnymi. Rzecz taka zdarzyła się w pewnej instytucji, gdzie płatnik płatnik zadłużył się względem stowarzyszenia na rs. 200. Zebrania postanowilo, ażeby zarząd temu tylko z płatników powierzał marki, który przedstawi zbiorowe upoważnienie swoich współkolegów, od zadłużonych zaś dotychczas płatników ściągnąć należności sądownie.

3. Wreszcie wyborów rezultat jest następujący:

Do zarządu ponownie wybrani zostali: pp. Kiedrzyński, Olszewski, Jęsimow i Wyszuski, wskutek zaś zrzeczenia się ostatniego powołany był, mający największą z kolei liczbę głosów p. Andrejew, gdy jednak i ten zrzekł się wyboru, powołany został do zarządu p. Gajewicz a gdy i ten wywołał się brakiem czasu, powołano p. Lisowskiego. Obowiązki zastępców członków zarządu przyjęli wybrani do zarządu pp. Gajewicz i Andrejew, z mających największą liczbę głosów powołano pp. Alfreda Fuchsa i Franciszka Szczygielskiego.

Do komisji rewizyjnej otrzymali największą ilość głosów: pp. Rosicki, Neymann Reinhold i Gajewicz, wskutek zaś, że ostatni pozostał w zarządzie, powołany został p. Markiewicz Konstanty.

(—) **Z oddziału banku polskiego.** W obecności bawiącego przez dni kilka w Łodzi delegata banku państwa p. Rajewskiego odbyła się rewizya kasy w tutejszym oddziale banku polskiego. Następnie odbyło się posiedzenie komitetu dyskontowego w magistracie, na którym to posiedzeniu członkowie komitetu oświadczyli, że przyjmują wiozone na nich obowiązki na przeciąg dwuletni. Po zatwierdzeniu członków komitetowych przez ministerjum, dyskontowe weksle w tutejszym oddziale banku odbywać się będą na prawidłach banku państwa. Reszta manipulacyi pozostaje w formie dotychczasowej aż do zupełnego przekształcenia oddziału na filię kantoru banku państwa, tj. do dnia 13 stycznia. Dowiadujemy się, że wczoraj przybył do Łodzi delegat banku państwa, w obecności którego przedsięwzięta będzie rewizya ksiąg bankowych.

(—) **W uzupełnieniu wiadomości** podanej w niedzielnym numerze „Dziennika” o projektowanym ustanowieniu funduszu, z którego mają być udzielane zapomogi starozakonnym, powołanym do służby wojskowej, nadmieniamy, że sprawa ta nie będzie prowadzoną ani pod kontrolą, ani pod odpowiedzialnością zarządu gminy izraelickiej. W razie przyjęcia do skutku projektu rzeczonoego, będzie wybranym komitet, który zajmie się całą tą sprawą; w ogóle jednak nie istnieją jeszcze w tej mierze żadne dane pozytywne.

(—) **Analiza gazu** w gazowni tutejszej przedsięwzięta będzie niebawem z inicjatywy magistratu a to na mocy kontraktu, według którego magistrat ma prawo kontrolować fabrykacyę gazu oraz siłę i czystość jego światła. Do czynności tej zaproszeni zostali niektórzy chemicy oraz panowie Fuchs i Kniewowiecki. Rezultat analizy podany w swoim czasie do wiadomości czytelników naszych.

(—) **Fabryka szkła** ma powstać niebawem w okolicy dworca kolejowego, w sąsiedztwie zakładów fabrycznych firmy Otto i Scholz. O fabryce tej wysłyszeliśmy już przed kilku miesiącami; w tutejszych sferach handlowo-przemysłowych nie wiadomo jednak do dziś dnia, kto ją otwiera, również nie nadeszło jeszcze do magistratu tutejszego odnośne pozwolenie władzy wyższej.

(—) **Stacya telefonów.** W ubiegłym miesiącu następujące firmy przystąpiły do komunikacyi telefonicznej: 1) Cramański S. (fabryka tasien); 2) Drews John (fabryka farb); 3) Kempfński Izidor (agenty).

(—) **Kłóży uwieryż,** że stróż domowi, obowiązany czuwać nad bezpieczeństwem mienia lokatorów, mogą mieć konszachty ze złodziejami. A jednak tak być musi, skoro niektórzy z nich starają się wszelkimi sposobami pozbyć się psów, utrzymywanych przez lokatorów. Opowiadano nam, że w jednym z domów przy ulicy Średniej stróż tak długo katuje każdego psa, dopóki go nie zabije albo nie wypędzi z domu. Jeden z mieszkańców naszego miasta zapisuje się w poczet członków stowarzyszenia opieki nad zwierzętami jedynie w tym celu, aby mu wolno było z urzędu pociągnąć do odpowiedzialności stróża, który na każdym kroku manifestuje swoją nienawiść dla psów domowych.

(—) **Na ulicy Wschodniej** naprawiano wczoraj w południe rury gazowe, skutkiem czego przekopano część ulicy, pozostawiając jednak nietkniętą taką część ulicy, aby wozy pojedynczo mogły przejeżdżać. Jeden z furmanów chciał jednak koniecznie przejechać wtedy, gdy już inny wóz przejeżdżał, skutkiem czego nastąpiło wpadnięcie konia w wykopany dół. Szczęściem, że koń nie potamiał sobie nóg. Zanim jednak wzdobyto go z rowu, ruch na ulicy został zamurowany.

(—) **„Antyspirytysta.”** W niedzielę w teatrze „Thalia” produkował się p. Robert 20

O G Ł O S Z E N I A.

PRZEWODNIK ADRESOWY.

Fabryka wyrobów kamieniarskich... TEOFILA GODECKIEGO

Dr. Rundo leczy choroby nerwowe... Alfred Kwaśniewski LEKARZ-WETERYNARIJ

W pokojach gościnnych przy handlu win i delikatosew L. JANISZEWSKIEGO

M. GUTENTAG Jubiler, Nowy-Rynek Nr. 3.

Edmund Stupnicki. Cena: antałok 1/4 po rs. 2 kop. 60

Dyrekcja towarzystwa kredytowego miasta Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 11 (23) grudnia 1885 roku

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 23,250. Przystępujący do takowej obowiązani są złożyć wadium w ilości rs. 3,100.

Poszukując każdego czasu umieszczenia: Retynowana nauczycielka z patentem, średnio muzykalna, posiadająca języki polski, francuski i niemiecki, na 300 rubli. Młoda nauczycielka polka, uzdolniona w muzyce, znająca dokładnie języki niemiecki i francuski, na 250 rubli. Nauczyciel domowy z wykształceniem na 300 rubli. Bony polki, niemiecki, muzykalne i obczajne z systemem freblowskim. Blizszej wiadomości udzieli R. M. Koczorowski w Poznaniu. 2160-2-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Съезда Мирныхъ Судей I-го Петровскаго Округа Страны Навеской, жительствующий въ г. Лодзи въ домъ подъ N. 1109 объявляетъ, что 4 (16) Января сего 1886 года съ 10 час. утра въ залъ заседаній Съезда Мирныхъ Судей I-го Петровскаго Округа въ г. Петровскъ на Мариинской площади въ домъ Горювича будетъ продаваться недвижимое имущество принадлежавшее Юлиусу Готтериху Милху, расположенное Петровской Губернии въ гор. Лодзи по Шессе Милха узакн. подъ N. 819-се и состоящее изъ каменнаго крытаго наполь въ хорошемъ состоянн адмиа предначинаннаго на Павловаренный заводъ для фабрикаціи баварскаго пара въ паровомъ котломъ, трансмиссіями, паровой машиною фабрика "Германъ Ульбрихтъ въ Хемницъ" и другими снарядами, составляющими комплектное устройство завода. Водворъ этого адмиа находится деревянные сарай и домикъ для прислуги, неопищенное Судебнымъ Приставомъ Лежанскимъ. Имущество это не находится въ заставномъ владѣнн, но имѣетъ свои ограниченія, указанная въ ипотечной книгѣ которая хранится въ Лодзинскомъ Ипотечномъ отдѣленн и ипотечные долги проскрываются вмѣстѣ съ ограниченными статьями до суммы 80,615 руб. коп., назначено въ продажу на похищенное выемкиа съ Юлиуса Милха, въ пользу баварской фирмы Лоске Бауриггера и Коми. и Алоиза Вааль по исполнительному листу Варшавскаго Коммерческаго Суда отъ 3 (15) Мая 1884 года за N. 355 и Петровскаго Округнаго Суда отъ 11 (23) Сентября 1884 года за N. 2307 и отишено въ 40,000 руб. Но въ виду несостоящихся торговъ въ первый срокъ, на основ. 1492 Ст. У. Г. С. можетъ быть продано ниже описаннаго. Все бумаги и документы открыты для публики въ Канцеляріи Съезда Мирныхъ Судей I-го Петровскаго Округа.

В. Лодзь, Сентября 25 дня 1885 года. 2161-1-1 НАДЕВСКІЙ. Bona-Polka знающая языки: французки, руски і польски посещающа мѣста до począткучаго десяти луб до тоwarzystwa damy. Wiadomoscіa Poludniowa N. 450, mieszkania Nr. 2. 2128-3-3

M. Donchin

byly adwokat przy sądzie okręgowym tomżyńskim osiadł w m. Łodzi. przyjmuje sprawy cywilne jako też karno. Mieszka przy ul. Piotrkowskiej, dom W-go Lebel Sachs obok domu W-ch Scheiblerów. 2124-10-6

SPECYALNY MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH pod firmą E. RÖDER Zielona N. 265

po powrocie właścicieli z Paryża zaopatrzony został w najświetsze modele sukien, okryć, kapeluszy, w materyaly lokciowe na suknie, oraz przybory do toalety damskiej nalezające. 2148-3-3

Młody człowiek

pragnący poświęcić się zawodowi handlowemu, posiadający szkolne wykształcenie, władający językami: polskim, rosyjskim i niemieckim, znajdzie miejsce jako uczeń lub wolontaryusz w domu handlowym W. WIZBEK w Łodzi. 2153-2-2

POLKA

wykształcona za granicą, posiadająca doskonale języki: francuski, angielski i niemiecki, jak również wyższą muzykę klasyczną, udziela lekcji na godzinę w Łodzi od 15 października. Zgłaszać się można do redakcyi Dziennika Łódzkiego pod literami E. N. 2141-3-3

NACHKARTY,

jedna wydana na imię Lajbusia i Józefy Blachstein, druga na imię Franciszki, służącej, zamieszkałych przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 770. Łaskawy znalazca raczy je zwrócić pod wskazany numer. 2150-1-1

Niniejszem mam zaszczyt polecić publiczności miasta Łodzi i okolicy moję FABRYKĘ PAROWĄ WYROBÓW BUDOWLANO-STOLARSKICH i POSADZEK. Posadzki z najrozmaitszych gatunków drzewa, do najgustowniejszych deseni, oraz wszelkie roboty stolarskie wykonywam szybko i najakuratniej po cenach bardzo przystępnych. — Rysunki, jak również taflę próbne wysyłam na żądanie bezpłatnie. Z uszanowaniem Jan Kammerer, ulica Spacerowa Nr. 780. 985-0.

Istniejące od r. 1881. ZAKŁADY MECHANICZNE obecnie pod firmą BORMAN, SZWEDE & TEMPLER w Warszawie, Srebrna Nr. 14, polecają się do kompletnych urządzeń lub przebudowań BROWARÓW, GORZELNI i DYSTYLARNI. Przeszło 100 gorzelnia urządzeń powiększa firma w ciągu 10 ostatnich lat. Plany, katalogi ilustrowane maszyn wysyłamy na żądanie Najnowsze aparaty, działające bez przerywy z regulatorem do pary systemu Bormanna.

DRUKARNIA DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO Piotrkowska N. 275. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące, wykonywając takowe jak najstaramiej, po cenach przystępnych.

Table with multiple columns: Wexle (Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg), Akcje (Akcje D. Z. War.-W. 100 r., W.-Hyd. 500 r., Teres. 1000 r., etc.), and Papiry państw. (Oblig. Skar. Kr. Pol. duże, małe, etc.).

Table titled 'RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH' showing train schedules between Łódź and various destinations like Koluszki, Skierniewice, Warszawa, Piotrków, etc., with columns for departure and arrival times.